



Czy niepewność się dziś skończy?

Eurodolar znów w konsolidacji

Wczorajsze popołudniowe odwołanie spotkania unijnych ministrów finansów, którzy mieli dopracować szczegóły rozwiązań antykryzysowych dla Strefy Euro popsuło nastroje inwestorów oraz wprowadziło sporo zamieszania na rynkach finansowych. Na wartości zaczęły tracić akcje, zarówno na europejskich jak i amerykańskim parkiecie oraz mniej pewne

waluty. Wzrost awersji do ryzyka wynikał w dużej mierze z obaw o to, że przywódcy, którzy dziś będą rozmawiać o sposobach wyjścia Strefy Euro z kryzysu nie przedstawią kompleksowych i zadowalających rozwiązań. Rynki oczekują bowiem odpowiedzi m.in. na pytanie o ile zwiększy się zdolność finansowa EFSF oraz jak duże straty poniesie sektor prywatny na umorzeniu greckiego zadłużenia. Brak odpowiedzi na te pytanie oraz inne trapiące



kwestie może doprowadzić do dalszego pogorszenia klimatu inwestycyjnego. Jak na razie jednak, mimo niezbyt dobrych perspektyw byki skutecznie bronią euro przed większą przeceną. Wczoraj po południu na niezbyt długi czas dały się bowiem zepchnąć poniżej poziomu 1,39, powyżej którego znajdują się także w środę rano. Świadczyć to może o ich dużej sile i wierze, że dziś uda się skończyć z niepewnością. Podkreślał to także wczoraj szef Komisji Europejskiej, który zapewniał o solidnej pracy i przygotowywaniu przekonujących rozwiązań. Z drugiej jednak strony siła wspólnej waluty może wynikać również ze słabości dolara. Według szefa FED z Nowego Yorku Williama Dudleya Rezerwa Federalna nadal

ma odpowiednią amunicję, którą może walczyć z hamującym tempem wzrostu. Nie wykluczył on także ponownego uruchomienia programu skupu obligacji. To jednak jak na razie jest mało prawdopodobne, z uwagi na to, że wcześniej taką możliwość rozważano w kontekście pogorszenia się warunków i groźby deflacji, choć wcześniejsze spekulacje po części mogą wpływać na siłę amerykańskiej waluty. Mimo jednak tego zanim jakieś konkretne decyzje zostaną podjęte FED zapewne będzie chciał zebrać więcej danych, a tych przed zaplanowanym na 2 listopada posiedzeniu FOMC jest jeszcze sporo między innymi wstępne dane o PKB, indeks ISM dla przemysłu oraz raport firmy ADP o sytuacji na rynku pracy.



Złoty wraca na niższe poziomy

Zamieszanie wokół spotkania unijnych ministrów finansów odbiło się także na krajowym rynku walutowym. Pary złotowe na skutek wzrostu awersji do ryzyka szybko przesunęły się na wyższe poziomy. Kurs USD/PLN dotarł do okolic wartości 3,1650, zaś EUR/PLN szybko zahaczył o 4,39. Mimo jednak takiego skokowego pogorszenia się globalnego klimatu inwestycyjnego, rodzima waluta szybko odzyskała utracone siły. Kupującym złotego nie przeszkadzały spadki na światowych parkietach, większy wpływ na ich zachowanie miał bowiem eurodolar. Jego powrót powyżej poziomu 1,39

zmobilizował krajowy pieniądz do walki o lepsze pozycje. Dzięki temu dziś o poranku dolar kosztuje 3,1380zł, a euro 4,37.

Szczyt przywódców po raz drugi

Środa przyniesie nam dwie istotne publikacje makroekonomiczne. Obydwie będą dotyczyć gospodarki Stanów Zjednoczonych. Pierwszy odczyt poznamy o godzinie 14:30. Będą to wstępne dane na temat zamówień na dobra trwałego użytku. Analitycy spodziewają się przyspieszenia spadków z 0,1% w poprzednim okresie do 0,7% we wrześniu. Następnie o godzinie 16:00 opublikowana zostanie liczba sprzedanych nowych domów. Konsensus rynkowy zakłada odczyt na poziomie 300 tys., czyli o 5 tys. więcej niż ostatnim



razem. Dziś także do ważnych wydarzeń makroekonomicznych trzeba zaliczyć szczyt przywódców państw Strefy Euro, który rozpocznie się o godzinie 19:15.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

